

Chojnacki, Władysław

"Szkice", Wojciech Kętrzyński, oprac.
i wstępem poprzedził Andrzej
Wakar, Olsztyn 1977 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 318-321

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tury materialnej staroobrzędowców. Ale i w tym wypadku nie sposób nie zwrócić uwagi na brak wyjaśnień w sprawie zmienności kultury materialnej w wyniku zderzenia się z całkowicie odmiennymi wzorcami kulturowymi.

Praca Iwańca wzbogaca naszą wiedzę o staroobrzędowcach rosyjskich na ziemiach polskich. Szkoda, że w prowadzonych badaniach terenowych Autor nie poszedł śladami Liliany Schwengrub i nie starał się wyjaśnić podstawowych przemian etnicznych, które rzutują wszak wyraźnie na ich postawy współczesne.

Wojciech Wrzeński

Wojciech Kętrzyński, *Szkice*. Opracował i wstępem poprzedził Andrzej Wakar, Olsztyn 1977. Pojezierze, ss. 234.

Wydawnictwo „Pojezierze”, jak żadne inne z regionalnych w Polsce, preferuje książki o tematyce związanej z przeszłością i teraźniejszością regionu, a więc Mazur i Warmii, wydając je na ogół z wielką pieczołowitością. Wprowadziło ono nigdzie dotąd nie spotykaną specjalną serię wydawniczą: Literatura Warmii i Mazur w dawnych wiekach. Ukazały się w niej dotąd wznowienia publikacji z XVI wieku: *Pieśni Jana Dantyszka*, *Historija żalotna a straszliwa o Franciszku Spierze* Stanisława Murzynowskiego, Marcina Kromera *Historija prawdziwa o przygodzie żalotnej księżki finlandzkiego Jana i królowny polskiej Katarzyny* oraz *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego*.

Z nowszych wznowień ukazały się: *Kiermasy na Warmii* Walentego Barczewskiego i inne jego pisma wybrane oraz omawiane tu *Szkice* Wojciecha Kętrzyńskiego, a także *Mądrzejszy Mazur niż diabeł. Zbiór przysłów i wyrażenia przysłowiowych polskich z terenu Warmii i Mazur*. W przygotowaniu jest również wznowienie podstawowego dzieła Kętrzyńskiego *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*. Ponadto znajduje się w opracowaniu fototypiczny przedruk mazurskiego śpiewnika religijnego *Nowo wydany kancjonał pruski*, wydawanego w latach 1741–1918 co najmniej dwustukrotnie, oraz antologia kilkudziesięciu utworów świeckiej poezji okolicznościowej w języku polskim, wydanych przez ewangelickich Mazurów i Ślązaków w XVII i XVIII wieku.

Prace Wojciecha Kętrzyńskiego w chwili powrotu Mazur i Warmii do Macierzy stały się podstawą źródłową wszelkich publikacji popularyzujących polską przeszłość tego regionu. Od tego momentu postulowano zebranie i wydanie w jednym tomie rozproszonych po różnych czasopismach jego artykułów. Już przed 25 laty był gotowy maszynopis wyboru jego publicystyki wraz z przypisami, lecz nie mógł się ukazać z przyczyn od wydawcy niezależnych. Podobnie około 1947 roku utracono inicjatywę prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego wznowienia *Aus dem Liederbuch eines Germanisiererten* z 1938 roku przez Instytut Zachodni w Poznaniu, dla rozpowszechnienia tej książki wśród Mazurów. Dobrze się więc stało, że chociaż teraz doczekaliśmy wydania częściowej spuścizny pisarskiej naszego „rewindikatora polskości”, opatrzonej przez wydawcę wstępem, słowniczkiem nazw miejscowych dawnych i aktualnych oraz przypisami.

Rozpoczynają ją wspomnienia Wojciecha Kętrzyńskiego *Z dziejów mojej młodości*. Były one już dwukrotnie przedrukowane przez Tadeusza Czapelkiego nie tylko we wstępie do drugiego wydania *Aus dem Liederbuch eines Germanisiereten* (Lwów 1938) ale — o czym wydawca na s. XIX nie zaznaczył — już w 1927 roku w artykule *Rewindikator polskości*, drukowanym w „Roczniku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” (T. 1: 1927, ss. 79—108) i w osobnej odtbitce, drukowanej w 100 egzemplarzach, a liczącej 32 strony. Obecny wydawca — z uwagi na pewne zmiany poczynione przez Tadeusza Czapelkiego — dokonał przedruku wspomnień wprost z rękopisu, co trzeba powitać z uznaniem. Pewnego rodzaju uzupełnieniem tego pamiętniczka są następne z kolei krótkie wspomnienia z okresu powstania styczniowego *Z młodości*, które ukazały się również (o czym wydawca nie nadmienił) w książce *Ostatnie słowa. Opowiadania i wspomnienia uczestników walki o wolność w r. 1863/4* (Lwów 1913, na ss. 78—80). Następnie zostały przedrukowanych pięć wierszy Wojciecha Kętrzyńskiego w niemieckim oryginale z równoległym polskim tłumaczeniem.

Pozostała część książki zawiera przedruki artykułów Wojciecha Kętrzyńskiego, rozproszonych głównie po różnych czasopismach. Rozpoczynają je *Szkice Prus Wschodnich*, od których początku tytułu nazwano całą książkę oraz dwa artykuły prasoznawcze: *Przyjaciel Ludu Lecki 1842—1844* i *Gazeta polska z początku XVIII wieku (Poczta Królewiecka 1718—1720)*. Następnie przedrukowano życiorys Hermana Marcina Gustawa Gizewiusza. Wydawca w przypisie 1 na s. 223 poprawia W. Kętrzyńskiego pisząc, że „Gizewiusz (1810—1848) miał na pierwsze imię Gustaw, na dalsze: Herman Marcin” i podobnie na s. 226: „Winno być: Gustaw Herman Marcin”. W rzeczywistości rację miał Wojciech Kętrzyński, gdyż taka jest kolejność imion w metryce chrztu Gizewiusza (której fotokopię posiada niżej podpisany).

Kolejno przedrukowano publicystyczny artykuł *Mazurzy pruscy i M. Giersz*. Wydawca objaśnił na s. XXIII, że „Wojciech Kętrzyński powtórzył go bez zmian w »Gazecie Toruńskiej«,” gdy w rzeczywistości ówczesnym zwyczajem dziennik ten przedrukował go nie pytając autora o pozwolenie, podobnie jak w dwa lata później ukazał się on w niemieckim tłumaczeniu w „Thorner Zeitung” (1883, nr 72—75).

Następnie umieszczono obszerną recenzję z książki Karola Emiliana Sieniawskiego *Biskupstwo warmińskie, zatytułowaną Ludność polska w biskupstwie warmińskim*, a po niej mniej więcej połowę wstępu z książki *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przézwi-skami niemieckimi*. Na samym końcu omawianej książki znajduje się artykuł o Mazurach, anonimowo ogłoszony przez Kętrzyńskiego w „Gazecie Polskiej” z 1881 roku, przedrukowany tu pt. *Na kresach mazurskich*.

Nie jest to bynajmniej cała spuścizna artykułowa Wojciecha Kętrzyńskiego, dotycząca Mazur i Warmii, ale wydawca nie wyjaśnił czytelnikowi, jakim kierował się kryterium publikując ten właśnie zestaw. Celowo nie zamieścił prac przedrukowanych w ostatnim dziesięcioleciu, jak książeczki *O Mazurach* (Olsztyn 1968), ponieważ broszura ta jest łatwo dostępna dla czytelników. Czemu wobec tego przedrukował na stronach 37—51 również w ostatnim dziesięcioleciu opublikowane wiersze Wojciecha Kętrzyńskiego?

W ogłoszonym tomie powinny być jeszcze przedrukowane dwa artykuły,

wypełniająca istniejącą tam lukę chronologiczną, a mianowicie *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków* („Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1881, ss. 264—276 i 348—369) oraz *Udział Polaków i innych narodów w kolonizacji Mazowsza pruskiego* (ibidem, 1882, ss. 526—543). Ponadto warto przedrukować jako uzupełnienie artykułu *Mazurzy pruscy i M. Giersz* anonimową odezwę W. Kętrzyńskiego *W sprawie Mazurów*, drukowaną najpierw w lwowskim „Dzienniku Polskim” (1881, nr 91) a przedrukowaną w „Dzienniku Poznańskim” (1881, nr 93). Można by włączyć je do drugiego wydania tej pożytecznej książki, które niebawem powinno się ukazać, gdyż wszystkie pozycje tej serii wydawniczej znikają najdalej po paru miesiącach z półek księgarskich.

Gdyby doszło do wznowienia *Szkiców*, to warto wprowadzić więcej przypisów objaśniających oraz sprostować nieliczne błędy zawarte z dotychczasowych przypisach. Na s. 12 należy wstawić w miejscu nie odczytanym nazwisko radcy szkolnego: Karl August Rättig. Na s. 14 zamiast „w Waldenbergu” powinno być: „W Woldenbergu” — dziś: Dobiegniewo, a nie Waldenberg — Podborze jak na s. XXVIII. Na s. 30 występuje nazwisko Szelağ, które należałoby bliżej wyjaśnić: Jan Henryk Schellong (1802—1878), proboszcz w Giżycku w latach 1853—1876. Na s. 32 jest mowa o ciotce W. Kętrzyńskiego, ale bez objaśnienia, że nazywała się Józefina Krönke, na s. 36 należałoby sprostować omyłkę autora, że Kłodzko znajduje się nie na Górnym, lecz na Dolnym Śląsku. Na s. 71 powinno się ponownie objaśnić, że radca szkolny z Gąbina to K. A. Rättig, superintendent lecki to Gottlieb Skupch (1799—1848), od 1835 roku proboszcz w Giżycku, a nauczyciel „G. z M.” to wielokrotnie w *Szkicach* występujący Marcin Giersz z Mikołajek, gdzie początkowo uczył. Na s. 78 warto objaśnić po słowach: „superintendenta Neumanna i tamtejszego kaznodziei” — Samuel Neumann (1785—1845), od 1820 roku diakon, a od 1825 roku proboszcz w Węgorzewie, należał do zaciętych przesładowców języka polskiego, a wraz z nim jego diakoni: Gotfryd Schulz (1792—1867) w latach 1825—1837 w Węgorzewie, później proboszcz w Piszcu oraz Wilhelm Schulz (ur. 1796), w latach 1838—1846 w Węgorzewie. Na s. 106 przy nazwisku Remus warto objaśnić, że to Karol Traugott Remus (1817—1880), od 1868 roku proboszcz w Ełku. Na s. 131 przy nazwisku Menzel warto podać bliższe szczegóły o tym zasłużonym wydawcy i drukarzu, choćby na podstawie noty w *Polskim słowniku biograficznym*.

Życiorys Gustawa Gizewiusza wymaga liczniejszych przypisów objaśniających niż to ma miejsce na stronach 226—227 i to przede wszystkim odnośnie do wymienionych w artykule członków jego rodziny. Ojciec jego Marcin Gisevius (1760—1813), ożeniony w 1789 roku z Jakubiną Taureck (1768—1854), miał z nią poza jedynym synem cztery córki, podobnie jak i ów syn Herman Marcin Gustaw z Anną Rebeką (na s. 151 błędnie podano: Rebską!) Fürst (1816—1896). Była ona córką kupca Benjaminą Fürst, ożenionego z N. Michalowitz. Wspomniane przez W. Kętrzyńskiego cztery córki z tego małżeństwa to: Maria (1836—1924) zameżna Altmann, Klara Schmidt (ur. 1838), Anna Strassburg (1840—1920) i Wanda Behrend (1844—1883), a jedyny syn to Bogdan (1844—1929), którego syn o tym samym imieniu zmarł kilkanaście lat temu w Berlinie Zachodnim. Na s. 154 W. Kętrzyński mylnie nazywa „broszurą” obszerne dzieło Gizewiusza *Die polnische Sprachfrage in Preussen*. Na s. 164 powinno się podać tytuł wspomnianej tam gramatyki Jerzego Samuela Bandt-

kiego *Polnische Grammatik für Deutsche* (Wrocław 1808, 1815, 1818 i 1824). Oczywiście można by przypisać dać znacznie więcej, ale te wyżej przytoczone wydają mi się najważniejsze.

Uwagi powyższe, mające na celu dobro czytelnika, nie obniżają bynajmniej wartości wkładu pracy wydawcy w przygotowanie do druku *Szkiców* Wojciecha Kętrzyńskiego, które są książką bardzo pożyteczną.

Władysław Chojnacki

Jan Chłosta, *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1918—1939*, Olsztyn 1977, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Rozprawy i Materiały nr 54. Pojezierze, ss. 191.

Do bogatej literatury na temat dziejów i dorobku czasopisma „Gazety Olsztyńskiej” doszła ważna pozycja, rozszerzająca zakres badań na całe wydawnictwo o tej samej nazwie. Takie założenie badawcze wzbogaca i pogłębia również wiedzę o samym czasopiśmie, odgrywającym doniosłą rolę w dziejach regionu mazursko-warمیńskiego w okresie jego przynależności do państwa pruskiego. Autor znał oddziaływanie „Gazety Olsztyńskiej” z tradycji rodzinnej, opowieści rodziców i dziadków, a przed omawianą monografią ogłosił kilka artykułów wprowadzających do problemów wymienionego wyżej czasopisma. Wprawdzie wybrał okres międzywojennych dziejów wydawnictwa, ale zaprezentował czytelnikowi obszerny zarys jego wcześniejszych dziejów w latach 1886—1917. Poza polskimi opracowaniami szeroko wykorzystał źródła drukowane oraz wywiady i informacje listowne, uzyskane od 34 osób. Zaciekawili mnie brak opracowań w języku niemieckim¹.

Cenne są zwłaszcza ustalenia autora dotyczące strony organizacyjno-administracyjnej wydawnictwa, szczególnie omówienie wszystkich jego czasopism, wysokości ich nakładów, sposobu finansowania, dodatków do samych czasopism, jak i pozycji książkowych z tego wydawnictwa pochodzących. W tym zakresie zgromadził autor bardzo ciekawy materiał, który nie tylko szczegółowo omówił, ale w poważnej mierze udostępnił czytelnikowi w aneksach.

Z wywodów autora wynika, że jednak zdani jesteśmy w wielu przypadkach w dalszym ciągu na domyśle, zwłaszcza wobec braku kompletów poszczególnych czasopism. Nawet w dziedzinie ustalenia finansów wydawnictwa, stanowiących silny atut autora, pozostają niejasności wobec wzmianek o dodatkowych dotacjach. Przy dotacjach najbardziej ciekawi zasięg zależności wydawnictwa od naszych konsulatów i zgłaszam pod adresem autora żal, że pozostawił w tym zakresie niejasności. Uważam to zagadnienie za niesłychanie ważne, bo ustalające stosunek między wkładem miejscowego środowiska

¹ Inna rzecz, że nawet w najnowszej historii prasy niemieckiej z lat 1914—1945 (K. Koszyk, *Deutsche Presse 1914—1945. Geschichte der deutschen Presse*, Tl. III, Berlin 1972) brał: jest „Gazety Olsztyńskiej”, choć wymieniane są polskie, górnośląskie z okresu plebiscytu („Gazeta Ludowa”, „Orełdownik”, „Koczynder” i inne), jak i z tego samego okresu niemieckie z terenu Warmii i Mazur. Przyczyną przemilczenia może być stosunkowo niski nakład „Gazety”, ale wobec podwyższenia go w okresie plebiscytu, a ponadto reprezentowania ludności polskiej tego regionu przede wszystkim przez nią, warto by pokusić się o jakąś dokładniejszą analizę przemilczeń strony niemieckiej, zwłaszcza wobec różnorodności postaw politycznych po tamtej stronie.